

**Po wycieczce na Sycylię i walkowerze na korzyść Romy, czas na powrót do prawdziwej gry. Po niespodziewanym, nieco dłuższym odpoczynku, zespół Giallorosich poszuka pierwszego w tym sezonie kompletu punktów na własnym stadionie. Na Olimpico zawita głodna w tym sezonie dobrego miejsca w tabeli Sampdoria, która rozpoczęła bardzo udanie rozgrywki. Zapowiada się ciekawy wieczór.**

W środę obydwie zespoły spotkają się w Serie A po raz 123 w historii, w tym po raz 63 na Stadio Olimpico. Tu zdecydowanie lepsi są Giallorossi, którzy wygrywali 42 razy przy 8 zwycięstwach rywala. Roma wygrała również sześć z ostatnich siedmiu ligowych spotkań domowych z rywalem. Choć tylko raz Giallorossi przegrali, to owa porażka oznaczała utratę mistrzostwa. W sezonie 2009/2010 bowiem, w jednej z ostatnich kolejek, pewnie siebie Giallorossi przegrali niespodziewanie 1-2, tracąc pozycję lidera. Pierwszego miejsce już nie odzyskali. Po tamtym meczu, kibice, jak i zawodnicy, woleliby oddać poprzednie pięć zwycięstw z rzędu w domowych meczach z Sampą, aby wygrać to jedyne spotkanie. Po raz ostatni zespoły spotkały się ze sobą rok później, w ostatniej kolejce sezonu 2010/2011. Wtedy obydwie zespoły kończyły sezon z nietęgimi minami. Roma była bowiem szósta na zakończenie rozgrywek, Sampdoria z kolei spadła niespodziewanie do Serie B. Mecz był już dla obydwu drużyn pojedykiem o przysłowiową „pietruszkę”, gdyż jego wynik nic nie mógł już zmienić. Giallorossi wygrali 3-1, a kibice, jak się potem okazało oglądali ostatnie gole Vucinica i Borriello w barwach Romy.

Giallorossi przystąpią do środowego meczu z dodatkowym okresem odpoczynku. Zespół Romy odbył bowiem w ostatni weekend jedynie wycieczkę na Sycylię. Giallorossi wylądowali w Cagliari w sobotę wieczorem, a już w niedzielę rano byli z powrotem w Rzymie. Powodem takiego stanu rzeczy było odwołanie niedzielnego pojedynku z Cagliari. Mecz, który miał się odbyć przy pustych trybunach, został pierwotnie przełożony na inny termin w związku z brakiem bezpieczeństwa publicznego. Prefektura Cagliari wskazała na prezydent Cellino jako na bezpośredniego winnego, co przyczyniło się głównie do oddania walkowera Romie. Tym samym Giallorosim dopisano trzy punkty w tabeli i również trzy gole do bilansu bramkowego. Dzięki temu Roma, przynajmniej na papierze, wygrała po 16 latach na wyjeździe z Cagliari i awansowała na piąte miejsce w tabeli. Po czterech kolejkach Roma traci po dwa oczka do Sampdorii i Lazio oraz trzy do Napoli. Juventus odjeżdża na pięć punktów.

Bilans bramkowy Romy, jeśli chodzi o czystą grę boiskową wynosi 7-6. Giallorossi strzelają średnio nieco ponad dwie bramki na mecz. Zespół Zemana jest w ofensywie regularny niemal jak w zegarku. Niestety po dwa gole zaaplikowane Catanii i Bologni dają jak na razie tylko jeden punkt zdobyty na Stadio Olimpico. Powodem takiego stanu rzeczy jest słaba postawa drużyny w obronie. Po przeciętnym występie przeciwko Catanii i dobrym na San Siro, defensywa Giallorossich zagrała tragicznie w trzeciej kolejce przeciwko Bologni. Skazany po pierwszej połowie na porażkę rywal zdobył dwa gole w minutę, a dzieła zniszczenia dokonał na początku doliczonego czasu gry. Zespół Zemana uwierzył po przerwie za bardzo, że mecz jest już wygrany i właśnie ze zlekceważenia rywala wynikła owa porażka. Pojawiły się indywidualne błędy w obronie (Piris, Burdisso), wynikające też z całkowitego oddania pola po przerwie rywalom oraz zbyt małego wspomagania linii defensywnej przez linię pomocy. Niestety, w meczu z Bologną powróciły stare omeny.

Tym sposobem Giallorossi stracili kolejne punkty na własnym boisku, co zamyka się obecnie na pięciu oczkach. Niedzielny mecz będzie więc trzecią szansą na ugranie kompletu punktów na własnym boisku. Tymczasem zespół Romy zdobył komplet punktów tam, gdzie do końca nie oczekiwano. Po meczu z Bologną poleciały od razu gromy w stronę Sabatiniego. W końcu najślabiej zagrał sprowadzony latem od razu do pierwszego składu Ivan Piris oraz Nicolas Burdisso, który jak mówiono miał być największym wzmocnieniem zespołu po powrocie po kontuzji. Tymczasem jako alternatywę dla Argentyńczyka przygotowano na ławce juniorów Romagnolo i Marquinhosa. Brazylijczyk zadebiutował w poprzednią niedzielę, z tym że na prawej obronie, co po raz kolejny dowodzi o niezbyt przemyślanych ruchach w trakcie mercato. Podobnych rozwiązań chwycił się w poprzednim sezonie Luis Enrique i niestety nie wychodziło to najczęściej na dobre drużynie.

Środowy rywal Romy to jak na razie największe zaskoczenie sezonu. Podopieczni Ferrary nie przegrali żadnego ze spotkań i na samym boisku zdobyli 10 punktów. W tabeli mają jedno oczko mniej, które zostało im odebrane za udział piłkarzy tego klubu w aferze ustawiania wyników spotkań. Suma sumarum dziewięć oczek daje Sampdorii czwarte miejsce w tabeli z taką samą liczbą punktów co trzecie Lazio i z dwoma więcej w porównaniu właśnie do Romy. Już letnie mercato w zespole Dorii zapowiadało, że zespół prowadzony od 2 lipca 2012 roku przez Ciro Ferrarę, może liczyć się w walce o miejsca w pierwszej połówce tabeli. Do drużyny z Genui, która wróciła do Serie A po roku nieobecności dołączyły, tak ciekawe nazwiska jak Maxi Lopez z Catanii, Estgarribia z Deportivo Maldonado (poprzedni sezon w Juventusie), De Silvestri z Fiorentiny, najdroższy zakup Eder z Ceseny, Renan z CFR Cluj, Maresca z Malagi i Simon Poulsen z Alkmaar, który radził sobie całkiem nieźle w barwach Danii na ostatnich Mistrzostwach Europy. Większość z tych piłkarzy przybyła na zasadzie wypożyczeń bądź, jak ten ostatni gracz, na zasadzie wolnych

transferów, przez co zespół z Genui dołożył do zakupów zaledwie około 3 mln euro.

Tak zbudowana drużyna rozpoczęła co prawda sezon od oficjalnego falstartu. W meczu III rundy eliminacji Coppa Italia lepsze okazało się bowiem Juve Stabia, choć zespół Sampdorii stracił wyrównującego gola w ostatnich sekundach, a potem przegrał po rzutach karnych. Lepiej było już na starcie ligowego sezonu. Podopieczni Ferrary, po całkiem dobrym spotkaniu, pokonali bowiem na San Siro Milan. Gola zdobył grający na lewej obronie Costa. W drugiej serii spotkań zespół z Genui ograł na własnym boisku Sienę. Drugie oficjalne trafienie, a pierwsze ligowe zaliczył Maxi Lopez. Argentyńczyk był bohaterem swojej drużyny w meczu trzeciej kolejki w Peszarze. Wówczas zdobył dwa gole, a dodatkowe trafienie Estigarribii dało wygraną 3-2. Rywal zdobył drugiego gola w ostatniej akcji meczu. Świetną serię wygranych przerwało w końcu w ostatnią niedzielę Torino. W meczu rozgrywanym w południe, padł wynik 1-1, a punkt Sampdorii uratował trafieniem z rzutu karnego Pozzi. Takie występy dały Sampdorii dziesięć punktów, choć jak wspomnieliśmy na wstępie, jeden odjęto za piłkarską aferę z lata. Drużyna Ferrary zdobyła w czterech meczach siedem goli, a cztery straciła. Zespół śródownych rywali Romy gra podobnym systemem jak Giallorossi, z trójką napastników, w tym dwójką szybkich skrzydłowych, Estigarribią i Krsticicem.

#### Forma Romy:

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Cagliari – ROMA **0-3** – walkower

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Inter – ROMA **1-3** (Florenzi, Osvaldo, Marquinho)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: ROMA – Catania 2-2 (Osvaldo, N. Lopez)

19.08.2012, Sparing: ROMA – Aris **3-0** (Osvaldo, Bradley, Destro)

#### Forma Sampdorii:

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: SAMPDORIA – Torino 1-1 (Pozzi)

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: Pescara – SAMPDORIA **2-3** (Maxi Lopez **x2**, Estigarribia)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: SAMPDORIA - Siena **2-1** (Maxi Lopez, Gastaldello)

26.08.2012, 1 kolejka Serie A: Milan - SAMPDORIA **0-1** (Costa)

18.08.2012, III runda Coppa Italia: Juve Stabia - SAMPDORIA 1-1, k: 4-3 (Maxi Lopez)

Trener Zeman będzie miał do dyspozycji przed środowym meczem zdecydowanie więcej opcji jeśli chodzi o ustawienie pierwszej jedenastki. W porównaniu do niedzieli, gdy nie mógł powołać choćby De Rossiego, Bradleya, Tottiego i Osvaldo, tym razem nie skorzysta jedynie z usług tego ostatniego. Dwójka pomocników wraca bowiem do gry po nieco dłuższej nieobecności, z kolei Totti nie opuści tak naprawdę żadnego spotkania w związku z walkowerem z Cagliari. Zarówno De Rossi jak i Totti wystąpią najpewniej w środowy wieczór w pierwszym składzie. Obydwaj bowiem byli próbowani na treningach w pierwszej jedenastce. Rywalizację o miejsce numer trzy w środku pomocy wydaje się wygrywać na chwilę obecną Florenzi. Poda znakiem zapytania stoi występ Pjanica w środowym meczu. Bośniak doznał na ostatnim treningu przed meczem urazu mięśni okolic pachwiny. Choć został powołany, prawdopodobnie odda miejsce w składzie Tachtsidisowi bądź Marquinho. Nie wiadomo do końca, kto zagra na prawej obronie. Podobnie jak choćby przed meczem z Bologną, na kilku treningach w docelowym pierwszym składzie próbowany był Piris, z kolei na ostatniej sesji przed meczem - Taddei. Jak wiemy, wtedy w pierwszej jedenastce wybiegł Paragwajczyk. Na środku ataku, pod nieobecność kontuzjowanego Osvaldo, wystąpi ponownie Destro. Argentyńczyk z włoskim paszportem powinien wrócić na sobotni mecz z Juventusem. W zespole gości zabraknie autora trzech goli w tym sezonie, Maxi Lopeza, który za niewłaściwe zachowanie po niedzielnym spotkaniu z Torino, został zawieszony na dwie kolejki.

Przypuszczalny skład Romy:

**Stekelenburg**

**Piris Burdisso Castan Balzaretti**

**De Rossi Tachtsidis Florenzi**

**Lamela Destro Totti**

**Kontuzjowani:** Dodo, Lobont, Osvaldo

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem: -**

**Poza kadrą:** Nego, Julio Sergio

Przypuszczalny skład Sampdorii:

**Romero**

**Berardi Gastaldello Rossini Costa**

**Munari Maresca Obiang**

**Krsticic Pozzi Estigarribia**

**Kontuzjowani:** Poli

**Zawieszeni:** Maxi Lopez

**Zagrożeni zawieszeniem: -**

Środowy mecz poprowadzi Paolo Silvio Mazzoleni. Arbiter z Bergamo prowadził do tej pory siedem spotkań z udziałem Romy, a ich bilans to cztery wygrane, dwa remisy i jedna porażka. Niestety, przegrana pochodzi z ostatniego spotkania rozegranego przez Giallorossich. 24 marca tego roku Roma przegrała bowiem w Mediolanie 1-2 z Milanem, choć nie obyło się bez kontrowersji jak ewidentny foul na Heinze na chwilę przed rzutem karnym podyktowanym dla Rossonerich, którego na gola zamienił Ibrahimovic.

Ostatnie spotkania zespołów

22.05.2011 ROMA - Sampdoria 3-1 (Totti, Vucinic, Borriello - Mannini)

09.01.2011 Sampdoria - ROMA 2-1 (Pozzi, Guberti - Vucinic)

25.04.2010 ROMA - Sampdoria 1-2 (Totti - Pazzini **x2**)

13.12.2009 Sampdoria - ROMA 0-0

15.03.2009 Sampdoria – ROMA 2-2 (Pazzini **x2** - Baptista **x2**)

Autor: abruzzi